Nr. 250. We Lwowie sobota dnia 31 maja 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rada miasta Lwowa.

Lwów 31 maja.

(Sprawozdanie prezydenta. — O podatek za wodę. — Brak kompletu).

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, które się rozpoczęło o godzinie 7·45, zdawał sprawę prezydent dr. Małachowski ze swej podróży na posiedzenie stałego wydziału wiecu miast we Wiedniu. Przed dwoma tygodniami pisaliśmy o tem obszernie w osobnym artykule *Dziennika*. Prezydent uwiadamia radę, że z powodu nagłości sprawy nastawał w Wiedniu na posiedzeniu za sankcjami wydziału wiecu miast, a teraz radzie podaje to do wiadomości, co też rada przyjęła jednomyślnie.

Z porządku dziennego referował dr. Marjański sprawę noweli do ustawy wodociągowej w tym duchu, aby dopóki dom nie jest połączony z wodociągiem miejskim, lokatorzy nie byli obowiązani opłacać podatku za wodę. Nowela ta została przedłożoną do zatwierdzenia wydziałowi krajowemu.

Przeciwko pierwszemu temu punktowi ustawy, względnie noweli, wydział nic nie ma; co do drugiego, mianowicie wymiaru opłaty za wodę w budynkach rządowych i publicznych, to wydział odniósł się do rządu, aby się zgodził na jedną trzecią część zasadniczej ceny (to jest trzecia część od 40 h. i 1 metra kubicznego) i w tym względzie zapytał gminę, czy się też na takie załatwienie sprawy zgodzi. W tym też kierunku stawia referent wnioski.

W dyskusji nad tym wnioskiem, podniósł p. Blumenfeld, że nie radzi uchwalać noweli, póki postępowanie z opłatami jeszcze nie jest ustalone.

Przemawiali dalej pp. Rawski, Löwenstein, Schayer (czynił wniosek odesłania sprawy na nowo do komisji), Gaberle, Markiewicz (za wnioskiem referenta). Dyskusja nie na wiele się zdała, bo sprawę napowrót do komisji odesłano, a i to przy braku kompletu. Posiedzenie skończyło się o 9-tej.

Bank parcelacyjny.

Walne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego, odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej dr. Jana Pawlikowskiego.

Przedłożone walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcji zaznacza, że Bank liczył z końcem r. 1901, 109 członków; udziały wpłacone wynosiły 35.304 kor., fundusz rezerwowy 2170 kor. 99 hal. Ogólny obrót kasowy, wynosił 1,638.467 kor. (o 990.522 kor. więcej niż w roku poprzednim), czysty zysk wykazano w sumie 26.155 kor. 19 h. Bank ukończył zupełnie parcelację 7 majątków na łącznym obszarze 1818 morgów, nowych interesów parcelacyjnych podjął zaś w roku sprawozdawczym 9, na łącznym obszarze 1343 morgów.

Po dłuższej dyskusji nad sprawozdaniem w której zabierali głos pp. Gargas, Potworowski, Rozwadowski, Stefczyk. dr. Solowij, Stapiński i Deskur, uchwaliło zgromadzenie na wniosek komisji rewizyjnej, dyrekcji i rady nadzorczej absolutorjum, wyrażając im równocześnie uznanie za dotychczasową działalność.

W myśl wniosku rady nadzorczej, uchwalono przeznaczyć z czystego zysku:

Do funduszu rezerwowego 6538 K. 80 h., na dywidendy od udziałów 1240 K. 52 h., na superdywidendę od udziałów 620 K. 26 h., na rezerwę podatkową 2000 K., na djety dla komisji rewizyjnej rady nadzorczej 600 K., na remuneracje dla członków Dyrekcji i urzędników 10462 K. 7 h., resztę zaś zysku w kwocie 4693 K. 54 h. przenieść na r. 1902.

Na prośbę Koła pań towarzystwa szkoły ludowej w Stanisławowie, przyznało zgromadzenie z ostatniej pozycji w kwocie 4693 kor. 54 hal., sumę 400 kor. na budowę szkoły w kolonji mazurskiej Wołosowie.

Z kolei przyjęto wnioski dra Stefczyka, z których jeden domaga się, aby dyrekcja przy parcelacjach starała się ile możności tworzyć gospodarstwa wiejskie znaczniejszych rozmiarów, drugi znów, by dyrekcja i rada nadzorcza upomniały się na właściwej drodze o jak najrychlejsze sankcjonowanie uchwalonej przez sejm ustawy o włościach rentowych. W końcu dokonano wyboru uzupełniającego do rady nadzorczej.

Wybrani zostali poseł Bojko, pp.: Domagalski, dr. Domaszewski, Biedroń, Franciszek Rozwadowski i Ekielski.

Delegacje wspólne.

(Telegr. Dzien. Pol.).

Budapeszt 31 maja. Delegacja węgierska uchwaliła etat ministerstwa spraw zagranicznych i etat okupacyjny.

W ciągu dyskusji, prezes gabinetu Szell, polemizując z mowcami opozycyjnymi, oświadczył, że co się tyczy ruchu wszechniemieckiego, nie należy to do delegacyj; mowca sądzi atoli, że o ile ta agitacja zagraża spokojowi w kraju, z całą stanowczością przeciw niej wystąpić należy.

Rada państwa.

(Telegram Dziennika polskiego).

Posiedzenie izby poselskiej.

Tytuł inżynierski.

Wiedeń 31 maja. Na wczorajszem posiedzeniu przy ustawie o tytule inżynierskim mówił referent p. Roszkowski, poczem na wniosek p Steinwendera odesłano ustawę tę do komisji.

Handel terminowy zbożem.

Drugim punktem porządku dziennego była ustawa o handlu terminowym zbożem. Referent Ploy zaleca ustawę tę do przyjęcia.

P. Kink mówił przeciw ustawie; twierdził, że skorzystałby z niej znacznie targ budapeszteński.

P. Schraffl przemawiał za ustawą, wskazując na szkodliwość handlu terminowego zbożem. Następnie mówił młodoczech Heimrich. Po nim zabrał głos minister rolnictwa Giovanelli.

Mowca powtarza oświadczenie, jakie złożył w komisji ekonomicznej, że rząd nie ma nic przeciw ustawie, ograniczającej handel terminowy zbożem i fabrykatami młynarskiemi.

P. Kubr wyraża obawę, że rząd nie myśli na serjo o tej ustawie i oświadcza, że jeśli tak jest, to rolnicy nie dadzą z sobą żartować.

P. Auspitz przemawiał przeciw ustawie.

P. Iro sądzi, że przedłożenie w sprawie zniesienia handlu terminowego zbożem nie jest zasługą rządu, sądzi też, że sam zakaz nie wystarczy, aby zapobiedz spekulacjom giełdowym. Na tem dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych *pro* p. Peschka *contra* p. Fiedlera.

Po przemówieniu Fiedlera posiedzenie zamknięto. Następne dziaj o godz. 10 rano.

Emerytura dla urzędników państwowych.

Na wczorajszem posiedzeniu przedłożył minister skarbu projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany, względnie uzupełnienia postanowień o emeryturze dla urzędników państwowych. Na podstawie tej umowy emerytura dla urzędników państwowych, którzy poszli na emeryturę przed dniem 1 kwietnia 1898 ma być podwyższona w niższych pięciu klasach rargi o 10%. Dalej przedłożył minister projekt ustawy w sprawie dalszego podwyższenia pensyj dla wdów po urzędnikach państwowych i nauczycielach państwowych. Podwyższenie ma wynosić dalszych 25%. Podwyższenie ogólne nie powinno jednakże przenosić 50 pr. pierwotnej płacy.

Z klubów.

Wiedeń 31 maja. Stronnictwa niemiecko-ludowe i niemiecko-postępowe pozostawiły członkom swoim wolność głosowania nad ustawą o podatku od biletów kolejowych.

Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło domagać się, aby ustawy pensyjne, na pokrycie których ma pójść dochód z nowego podatku, zostały załatwione jeszcze w tej sesji.

Wiedeń 31 maja. Klub czeski postanowił wytrwać w powziętej poprzednio decyzji, aby ustawa o podatku na bilety kolejowe nie przyszła pod obrady w tej sesji.

Z komisyj.

Wiedeń 31 maja. Do zapowiedzianych na wczoraj wieczorem obrad komisji budżetowej nad subwencją dla tow. dunajowego nie przyszło z powodu braku kompletu.

Z izby panów.

Wiedeń 31 maja. Na początku wczorajszego posiedzenia wspomniał prezydent książę Windischgraetz o katastrofie na Martynice i prosił o upoważnienie do wyrażenia imieniem izby współczucia narodowi francuskiemu.

Następnie przeszła izba do dyskusji budżetowej.

Br. Berger wyraża uznanie dla zręczności i gorliwości obu rządów, którym się udało w znacznej części uzdrowić stosunki parcelacyjne. Mowca wykazuje następnie niebezpieczeństwo dla państwa ruchu „Los von Rom".

Hr. Schönburg przyłącza się do słów uznania dla prezydenta ministrów dra Körbera, do którego ma najzupełniejsze zaufanie.

Br. Khevenhüller mówi obszernie o sprawie cukrowej. Zaprzecza, jakoby rząd austro-węgierski nie był wczas informowany podczas konferencji brukselskiej i wyluszcza powody, dla których Austro-Węgry przystąpiły do konwencji cukrowej, gdyż w przeciwnym razie byłyby straciły w zupełności eksport.

Mowa p. Plenera.

P. Plener omawiał sprawę cukrową i wyraził zdanie, że na groźbę rządu angielskiego nałożenia ceł karnych na cukier austrjacki, francuski i niemiecki można było odpowiedzieć represaljami mianowicie cłem na produkty z Indyj angielskich. Omawiał sytuację finansów; stwierdza, że czas wzrostu nadwyżek minął; wskazał na niepomyślny bilans kolei państwowych; dochody z nich wtedy będą mogły się poprawić, jeżeli akcja upaństwowienia zostanie zupełnie przeprowadzona. Omawiał sprawy narodowościowe. Zakończył oświadczeniem, że w imieniu swego stronnictwa przyłącza się do wyrażonego z innych stron rządowi uznania.

Mowa prezydenta gabinetu.

Prezydent ministrów dr. Koerber wyraża zadowolenie z tego, że parlamentarne załatwie-

nie budżetu zostało umożliwione, dzięki patrjotyzmowi stronnictw. Sądzi, że dopiero teraz można mówić o rozpoczęciu regeneracji państwa. Przyznaje z całą szczerością, że rząd nie przecenia dotychczasowego swego powodzenia, osiągniętego zapomocą bardzo ważnych ekonomicznych przedłożeń. Dopiero się pokaże, czy polepszenie stosunków będzie trwałe. Minister zaznacza, że nie chce prowadzić polityki strusiej i chować głowę przed kwestją narodowościową. Kwestja ta musi być rozwiązana.

Rząd zdecydowany jest tę tak ważną kwestję natychmiast zbliżyć do załatwienia. Trwałe rozwiązanie kwestji narodowościowej wprowadzi nowe ukształtowanie stosunków w izbie posłów, które zapewni izbie prawdziwą zdolność do załatwiania ważnych zadań państwowych. Mimo parlamentarnego załatwienia budżetu, dotychczasowy sposób obradowania nie da się utrzymać, potrzeba będzie zastanowić się nad inną metodą i naśladować przykład innych państw w normalnem i rychlejszem załatwianiu budżetu.

Konieczną jest rzeczą, by przed każdą sesją mieć już mniej więcej uformowany obraz przebiegu tej sesji i nie tracić czasu potrzebnego dla pracy. Przedewszystkiem atoli mamy obowiązek przez załatwienie kwestji narodowościowej oprzeć państwo na silnych podstawach.

Przechodząc do ugody z Węgrami zaznaczył prezydent ministrów, że obie połowy monarchji od przeszło 30 lat żyły razem t. j. od czasu uregulowania politycznego stosunku obu państw. Austrja niczego nie przywłaszczyła sobie, coby jej się nie należało na podstawie postanowień ustawy ugodowej. Nie jesteśmy przeciwni ekonomicznemu rozwojowi Węgier, które się przecież w ostatnim czasie tak rozwinęły. Nie jesteśmy wrogami usprawiedliwionego rozwoju Węgier. Nasza połowa monarchji ma interes w utrzymaniu wspólności z Węgrami, bo tam znajduje główny zbyt towarów swojego przemysłu.

Nie należy znowu na odwrót zapominać, że Austrja jest najważniejszym targiem zbytu dla węgierskiego rolnictwa. Z tego logicznego zestawienia możnaby wnosić, że ekonomiczna wspólność obu państw opiera się na silnych podstawach i nie powinna być kwestjonowana. Tak atoli nie jest. Są bowiem inne okoliczności, które stają na przeszkodzie, tak, że **nie mogą zataić przed wysoką izbą moich obaw co do wyniku już tak długo trwających rokowań.** (Poruszenie w izbie.)

Nie chcemy naruszyć węgierskiego stanu posiadania, ani niczego zabierać, ale nie możemy dopuścić, by była możliwą interpretacja na niekorzyść Austrji. (Żywe oklaski). Tak samo konieczne jest pewne uregulowanie warunków naszej ekonomicznej egzystencji i w tej mierze od naszych warunków nie ustąpimy. (Żywe oklaski).

Musimy jednakże wszyscy starać się o rychłe zakończenie rokowań, by nie dopuścić do stworzenia sytuacji przymusowej, z reguły nieszczęśliwej, a nie dającej się pogodzić z pojęciem pokojowego działania. Chcemy iść, aż do najostateczniejszych granic życzliwości, by wspólność została wstrzymaną, lecz nie przyłożymy ręki do wspólności, która nią nie miałaby być w istocie.

Następnie mówił prezydent ministrów o sprawie cukrowej, o sprawach budżetowych zaznaczył, że budżet austrjacki opiera się na silnych podstawach, że w przyszłości należy postępować z wielką ostrożnością, wobec nowych wydatków, które do budżetu weszły.

Gdy Koerber skończył mówić, rozległy się żywe, długotrwałe oklaski. Z wielu stron spieszono z gratulacjami.

Po przemówieniu ks. Auersperga dyskusję generalną nad budżetem zamknięto.

Dyskusja szczegółowa.

W dyskusji szczegółowej załatwiono tytuły 1—8. Nad tytułem 9tym „ministerstwo oświaty" rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Zabierali w niej głos pp. Mussafia, Mach, Harrach, wreszcie minister oświaty Hartel i i. poczem budżet ministerstwa oświaty załatwiono i posiedzenie o 5 po południu zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 10½ przed południem.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Deputacja z Galicji.

Budapeszt 31 maja. Przybyła tu deputacja z miast: Jasła, Pilzna i Ropczyc, w skład której wchodzą pp. Gorayski, Kotarski, Metzger, dr. Steinhaus i dr. Pawłowski i była u ministra wojny w sprawie budowy kolei Jasło-Dębica i Jasło Konieczna. Minister wojny uznał tę kolej za bardzo ważną i pożyteczną. Równocześnie sprawę tę forsują Węgrzy, którzy mają wszystko gotowe dla budowy kolei z Bardjowa do Koniecznej.

Nowa podłość burmistrza cieszyńskiego.

Wiedeń 31 maja. Na posiedzeniu stronnictwa niemiecko-postępowego, poseł Demel, burmistrz cieszyński, wystąpił ostro przeciw zamiarowi założenia polskiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie. Nie chcąc widocznie pamiętać o tem, iż na propagandę niemiecką w Austrji płyną fundusze głównie z Prus, wystąpił z denuncjacją, iż fundusz na założenie seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie, składa się głównie z pieniędzy rosyjskich. (?)

W końcu domagał się, aby klub uznał sprawę tę za ogólno-niemiecką i wystosował do rządu odpowiedni protest. Naturalnie, iż klub wniosek ten skwapliwie uchwalił, a nadto postanowił udać się do innych klubów niemieckich, aby go w tej akcji poparły.

Hr. Gołuchowski a Niemcy.

Praga 31 maja. *Nar. Listy* ogłaszają interwiew swego korespondenta z pewnym niewymienionym bliżej, wybitnym członkiem delegacji austrjackiej, członkiem izby panów. Delegat ów w ostrych słowach potępił postępowanie hr. Gołuchowskiego wobec agitacji wszechniemieckiej w Austrji i ruchu *„Los von Rom"* i zrobił hr. Gołuchowskiemu zarzut, iż on robi tylko to, co mu podszepnie i na co mu zezwoli ambasador niemiecki ks. Eulenburg.

Rokowania pokojowe.

Londyn 31 maja. Z Pretorji donoszą, że warunki pokoju omówione są już w najdrobniejszych szczegółach.

Londyn 31 maja. Na zgromadzeniu w Leeds powiedział Roseberry, że za kilka dni będą znane warunki pokoju i wyraził nadzieję, że wszyscy będą popierali rząd w usiłowaniach pacyfikacyjnych.

Mistyfikacja.

Monachjum 31 maja. Policja w Kempten otrzymała poufne doniesienie, że wkrótce przybędą do tego miasta dwa automobile, w których będzie się znajdowała rodzina Humbertów. W istocie dwa automobile przybyły. Policja przytrzymała jadące w nim osoby, okazało się atoli, iż została przez kogoś zmistyfikowaną, gdyż w jednym automobilu znajdował się ks. Fürstenberg, w drugim ks. Raciborski.

Kartel żelazny.

Wiedeń 31 maja. Austrjacki kartel żelazny ukonstytuował się wczoraj na podstawie wypracowanego projektu, z zastrzeżeniem, że węgierskie huty do niego przystąpią; wybrano komitet dla rokowań z węgierskimi przedsiębiorcami.

Eksplozja w kopalni.

Zweibrücken 31 maja. W szybie Wilhelma skutkiem eksplozji gazów 8 górników poniosło śmierć, a 1 jest ciężko ranny.

Wiedeń 31 maja. Dziś pojawi się broszura Wolfa, będąca odpowiedzią na broszurę dra Schalka. Broszura ta jest nadzwyczaj słabą, pełna frazesów, nie zbija żadnego z zarzutów podniesionych przez Schalka. Kończy się zaś oświadczeniem Wolfa, że wniesie przeciw Schalkowi skargę sądową.

Wiedeń 31 maja. Cesarz udaje się dziś do Brucku nad Litawą na inspekcję wojsk.

Budapeszt 31 maja. Wydział stowarzyszenia dziennikarzy uchwalił rozpocząć akcję w całym kraju na rzecz ofiar katastrofy na Martynice.

Warszawa 31 maja. Dzienniki donoszą, że zastępcy kolei rosyjskich i pruskich odbędą wkrótce narady nad połączeniem Kalisza z granicą pruską.

Berlin 31 maja. Na zamku królewskim wydał cesarz Wilhelm bankiet dla szacha perskiego. Wymieniono obustronnie toasty.

Paryż 31 maja. Republikańskie grupy uchwaliły postawić kandydaturę Bourgeoisa na prezydenta izby deputowanych.

Kopenhaga 31 maja. *Biuro Ritzaua* uważa wiadomość o rewizycie króla Chrystjana w Paryżu, za nieprawdopodobną.

Kapsztadt 31 maja. Powodem ustąpienia ministra dla robót publicznych Smarta była różnica zdań między nim a prezydentem w sprawie zawieszenia konstytucji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Sobota 31 maja.

Wystawa jubileuszowa „Towarzystwa politechnicznego", na placu powystawowym. Od godziny 9 rano.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym. Od godziny 8 rano aż do zmierzchu.

Teatr miejski: „Nierówna miara", temat do dramatu Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (31): Petroneli panny. — Bożesława. — (18): Fteodota m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 44.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 18" R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta, dr. Małachowski, wyjeżdża jutro do Wiednia, razem z radnymi Dzieślewskim i Marjańskim, dla wzięcia udziału w obradach w sprawie kolei Lwów-Winniki Podhajce.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncypis ów namiestnictwa: Bolesława Burzyńskiego, dra Franciszka Krzysika, dra Józefa Schoenetta, Wiktora Rydla i Ludwika Casparego, komisarzami powiatowymi, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: dra Dyonizego Pogorzelskiego, Jana Maszkowskiego, Zygmunta Gronziewicza i Kazimierza Milińskiego, koncypistami namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Adama Mirskiego z Husiatyna do Tarnobrzega, Władysława Janowicza z Sokala do Lwowa, Marjana Jagusińskiego z Trembowli do Husiatyna i Bolesława Burzyńskiego z Jarosławia do Sokala; koncypistów namiestnictwa: Wilhelma Gawrońskiego z Tarnobrzega do Przemyśla, dra Wacława Łobaczewskiego z Bochni do Przemyśla, Stanisława Bilińskiego ze Strzyżowa do Rzeszowa, Stanisława Łukaszewskiego z Rzeszowa do Ropczyc i Kazimierza Milińskiego z Gródka do Brzeżan; oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Adama Miłaszewskiego z Brzeżan do Bóbrki, Stefana Różeckiego z Ropczyc do Strzyżowa, Tadeusza Kępińskiego ze Lwowa do Gródka, dra Arpada Chwalibogowskiego ze Lwowa do Jarosławia, Józefa Wężyka z Wieliczki do Podgórza i Edwarda Jakubschego ze Lwowa do Trembowli.

Z uniwersytetu. P. Tomasz Pelc, sekretarz rady powiatowej w Rzeszowie, rodem z Kasiny w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim, stopień doktora praw.

Kolej Lwów-Winniki-Podhajce. Konferencja w tej sprawie między reprezentantami rządu, a interesowanymi, odbędzie się w poniedziałek, 2 czerwca, w Wiedniu.

W konferencji wezmą udział reprezentanci konsorcjum Roman hr. Potocki, Adam Czyżewicz i Adam Treter; delegaci wydziału krajowego: radca dworu Laskowski i dyrektor biura kolejowego Kołakowski i reprezentanci gminy miasta Lwowa: prezydent Małachowski i radni Dzieślewski i Marjański.

Strejk na politechnice. Wczoraj wieczorem w sali Tow. Strzeleckiego, odbyła młodzież techniki blisko 5 godzinny poufny wiec. Uchwalono kilka rezolucyj, odnośnie do ostatnich zajść na politechnice, tudzież postanowiono od dzisiejszego dnia **wstrzymać się od uczęszczania na wykłady**, dopóki grono profesorów nie zezwoli na odbywanie wieców w murach politechniki. Za strejkiem oświadczyło się 397 obecnych, przeciw 88.

Strejk robotników budowlanych, trwa ciągle. Wczoraj obradowali budowniczowie i osobno majstrowie murarscy. Postanowiono wybrać komisję do rokowania ze strejkującymi. W ciągu dnia dzisiejszego, zbierze się komisja ta na wspólne obrady z delegatami robotników.

Ogromny pożar. W uzupełnieniu wczorajszego naszego sprawozdania, podajemy garść dalszych

szczegółów. Ostatni palący się budynek ukończono gasić dopiero po godzinie 8 wieczorem. Powodem tak uporczywego ognia było to, że w spalonych budynkach znajdowało się mnóstwo suchego jak pieprz, starego materjału budowlanego, pochodzącego z innych, rozebranych budowli. Dwa ze spalonych domów, zostały niedawno, jako nie nadające się do mieszkania w nich, przez władzę opróżnione, pomimo to, mieszkało w nich mnóstwo biedaków, którzy obecnie i tak nędznego dachu jak ten, nie mają nad głową. Cały kompleks budynków cegielni, stał pod zarządem sekwestratora Banku hipotecznego. Do skutecznego stłumienia ognia, przyczyniła się w znacznej mierze komenda placu, która na miejsce wypadku przysłała pięć czterokonnych artylerzyckich beczkowozów, wraz z obsługą.

Przejechanie. 15-letniego Bernarda Merkla, przejechał wczoraj na placu Krakowskim, jakiś wóz chłopski. Chłop uciekł, przejechany zaś udał się na stację ratunkową, gdzie skonstatowano u niego nadwichnięcie prawego stawu skokowego i obrzęk.

Straszny mąż. Dominik Tadler, znienawidził od pewnego czasu swoją żonę i groził, że ją razem z dziećmi zamorduje. Nie mógł tylko zdecydować się, kiedy to ma uczynić, choć brał co dzień na noc wyostrzoną siekierę pod poduszkę. Żona, co wieczora, spać idąc, polecała duszę Bogu, niepewna, czy wraz z dziećmi jutra dożyje, wrzescie zebrało się jej na odwagę, poszła na policję i oskarżyła tam swojego męża o niebezpieczne pogróżki. Sąsiedzi wobec wysłanego ajenta, potwierdzili zeznania nieszczęśliwej kobiety w zupełności. Potwora — męża, dotychczas nie aresztowano, dowiedziawszy się bowiem o tem, że żona poszła gdzieś ze skargą, uciekł z domu.

Zamach na własność brata Alberta. Ubiegłej nocy, po wyłamaniu krat w murze ogrodowym i dwóch kłódek, dostali się złodzieje do pralni, przy zakładzie brata Alberta i usiłowali wynieść stamtąd duży kocioł miedziany, wartości 160 koron. Na szczęście, kocioł był tak wielki, że ani przez drzwi, ani przez okna, nie mogli go złodzieje wynieść z pralni i zostawili go na miejscu.

Charakterystyczny ukaz policji poznańskiej. Jaką „swobodą" cieszą się obecnie Polacy w zaborze pruskim, dowodzi tego ukaz policji poznańskiej, zezwalającej łaskawie na odbycie pochodu przez miasto, z okazji odbytego tam w poniedziałek wiecu, na cześć Leona XIII. Nadmieniamy, że pochód ten miał charakter wyłącznie kościelny, że wzięły w nim udział bractwa kościelne, z chorągwiami i obrazami, co naprzód było wiadomem policji. Mimoto zezwoliła na odbycie pochodu tylko, między innemi, pod następującemi warunkami:

Śpiewanie pieśni na ulicach, zatrzymywanie się pochodu przed kościołami i obrazami świętych, jest wzbronione. Prócz chorągwi cechów, bractw i towarzystw, wolno nieść chorągwie tylko w niemieckich barwach Rzeszy i państwa, oraz w barwach papieskich. Udział towarzystwa „Sokół", w tak zwanym (!) sokolskim mundurze i z chorągwią towarzystwa jest wzbroniony (!). — Charakterystycznym jest ten strach Prusaków przed Sokołami i mundurami sokolskiemi.

Piasecka, której podanie o ułaskawienie cesarz Wilhelm odrzucił, bawi we Lwowie. Wyjechała z Wrześni, aby uniknąć odsiadywanie półtrzecia roku więzienia, na które została skazana z powodu znanych zajść we Wrześni. Do Lwowa przybyła z trojgiem najmłodszych dzieci, mąż z trojgiem innych dzieci pozostał jaszcze we Wrześni, aby uporządkować sprawy majątkowe, poczem także przybędzie do Lwowa. Piaseccy mają zamiar znaleść sobie zajęcie we Lwowie i na stałe tu osiąść. Piasecki jest murarzem, ona zajmuje się praniem.

Z Warszawy donoszą, iż 34 studentów, którzy w dniu 3 maja gromadnie po nabożeństwie u św. Krzyża, udali się na Nowy Świat, skazano administracyjnym porządkiem na 3 miesiące aresztu w ratuszu. Niektórym karę nieznacznie zmniejszono. Areszt ten pociąga dla wszystkich stratę roku szkolnego, gdyż nie będą mogli składać egzaminów kursowych.

Dział ekonomiczny.

— **Kraków** 28 maja. Na dzisiejszy targ w Prądniku białym spędzono 104 sztuk. Przebieg targu ospały. Uzyskano za towar średni 62 do 64, pośledni 58 do 61, buhaje 60 do 63. Następny targ we czwartek dnia 5 czerwca.

Wiedeń 30 maja. **Zamknięcie giełdy** o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 696 —, Akcje węg. Zakł. kred. 715·50. Akcje Anglobanku 278 —, Akcje Unionbanku 549 —, Akcje Laenderbanku 426·25, Akcje Bankvereinu 453·—, Akcje Bodencredit 958·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 545·—, Akcje kolei państw 694·25 Akcje kolei południ. 48·—, Akcje tramw lit. a) 284·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetha 458 —, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej 565 —, Akcje Alpiny 415·—; Akcje Rima Muranji 520·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1583·—, Akcje fabryki broni 326 —, Akcje tureckie tytoniowe 294·—, Oblig węg. indemn. 97·70, Renta majowa 101·65, Austr renta koron. 99·75, Węgierska renta koron. 97·80, 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·55 4 proc listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 96·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc listy Banku hipot. 110·, 4 proc. Gal. oblig propin 98·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·40 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·50, Losy tureckie 106·75, Marki 117·27, Ruble 253·25

Wiedeń 30 maja **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 267·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·50; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 106·25. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·16; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 438·—; Clary 40 zł. m. k. 83 —; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·80; Pożyczka m. Lublany 15 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 185·—; Palffy 40 zł. m. k. 189·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 47 —; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·25; Losy

więcej zależy na panowaniu nad duszą niż nad ciałem... Czy sułtan nie jest jednocześnie głową duchowną i świecką swojego państwa?... Cesarze rzymscy czy nie byli razem władcami i kapłanami?... Moja władza będzie tylko urojąną, dopóki nie rozciągnie się nad wiarą moich podwładnych... Obecnie jest we Francji trzydzieści departamentów, które posłuszne są więcej papieżowi niż mnie. Otóż, utrzymuję, że tylko władza absolutna, niepodzielna, zdolna jest światu zapewnić pokój. Skoro w Europie będzie tylko jeddn władca, rezydujący w Paryżu, skoro wszystkie narody będą podległe i zależne od Francji, wtedy, panowie, spoczniemy... wtedy nie będzie już nic do roboty... Dopóki równe siły będą stać naprzeciw siebie, będą walczyć dla zdobycia przewagi... Położenie Francji, bogactwo jej ziemi, wielkość historji, przeznaczają ją do tej wyższości... Niemcy podzielone, Anglja odosobniona na swojej wyspie, Hiszpanja, Włochy i Grecja nie idą w rachubę!...

— Anglicy — mówiłem sobie w duchu — mają rację utrzymywać, że wojna tak długo będzie trwała, jak długo będzie żył ten mały oficer artylerji.

Constant przygotował na stole trochę zimnej kawy. Cesarz nalał sobie w filiżankę i wypił.

Potem oparł się znów o poręcz krzesła, siedział długą chwilę nieruchomo, z brodą opuszczoną na piersi, ze wzrokiem w płomień utkwionym.

I znów zaczął głosem stłumionym:

— Królowie idą za cesarzem Francuzów.. niosą ogon jego płaszcza... asystują koronacji... każdy z nich ma rezydencję w Paryżu, jak ministrowie jednego rządu... Jakie cudowne marzenie!... Choć nie zasługuje na to, rozszerzę ją jeszcze, upiększę wspaniałemi pomnikami... To dziwne, nie lubię Paryżan... wreszcie i oni mnie nie lubią. Nie mogą mi przebaczyć, iż skierowałem na nich paszcze moich armat i wiedzą dobrze, że nie zawahałbym się zrobić to samo przy

witawszy mnie przyjacielskim ruchem głowy — miałeś wiadomość od twojej ślicznej kuzynki?

— Nie, najjaśniejszy panie.

— Obawiam się, że poszukiwania jej na nic się nie zdadzą. Tem gorzej; gdyż jej poeta jest nieszkodliwy, podczas, gdy ten drugi, Toussac... Wreszcie, wszystko jedno, trzeba przykładu: Lesage umrze, jeżeli Toussac nie będzie dostawiony.

Zmrok zapadał. Constant ukazał się i zamierzał świece pozapalać; lecz cesarz kazał mu odejść.

— Przekonany jestem, panie de Laval — rzekł — że długi pobyt w Anglji przyzwyczaił cię do półświatła.

Po krótkiej pauzie, dodał:

— Ludzie tamtejsi muszą mieć w mózgu pełno mgły, sądząc z głupstw, jakie piszą w swoich dziennikach.

I naraz ruchem konwulsyjnym, zwykłym u niego przy wybuchu gniewu, porwał ze stołu dziennik londyński, podarł i rzucił go w ogień.

Papier się zajął, litery drukowane powiększyły się imię Napoleona zajaśniało kilka razy wielkie, czerwone: potem kawałki strawione ogniem rozwiały się i rozpadły przed kominkiem...

Cesarz odepchnął je nogą.

— Taki dziennikarz, co to jest za człowiek? — krzyknął głosem ostrym, gardłowym, który raz już mie zmniesział. — Osobistość jakaś obdarta, bez butów, bez rozumu, bez wykształcenia, która bazgrze piętnaście godzin na dobę, w zatęchłem biurze, w głębi podwórza. I to śmie mówić o cesarstwach, o monarchach, o pokoju i wojnach, o przewrotach europejskich!.. Ah! dość już mam tej wolności prasy! Są tacy, którzy pragną gorąco, żebym ją zaprowadził w Paryżu... Ty, Talleyrand naprzykład... Otóż nie, nie, tego nie będzie!... Żaden dzidnnik nie jest potrzebny dla pomyślności kraju. Je-

handl. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·25; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 428·—.

— **Wiedeń** 30 maja. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·10 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·80 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 30 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218·75, Staatsbahny 149·—, Disconto Comandit 189·10, Berlińskie Tow. handl. 158·—, Laura 207·—, Bochumery 200·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 175·25, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 127·90, Losy tureckie 111·50, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 178·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 337·50, Lombardy 15·10, Kolej Henry 94·10, Niemiecki bank narodowy 114·40, Kanada Profered 135·40; Akcje żeglugi hamburskiej 111·75.

— **Berlin** 30 maja. Austrjackie banknoty 85·20, spirytus 34·20.

— **Frankfurt** 30 maja. Austr. kredyty 217·90; Kolej państw. 149·25; Laura 204·80; Disconto 188·50; Alpiny —·—.

— **Paryż** 30 maja. 3% renta 101·45; mąka 26·60.

NEKROLOGJA.

†

Bronisława Celewiczówna
uczenica I. roku sem. naucz.
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami dnia 30 maja 1902 r., przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca 1902 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 53 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała rodzina krewnych, znajomych i koleżanki zaprasza.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Stanisław Kohman
czeladnik blacharski
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 30 maja 1902 r. w 22 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 maja b. r. o godzinie 6½ popołudniu z instytutu Anatomii na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 30 maja 1902.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

JÓZEF HOHN
adjunkt-inżynier Wydziału krajowego
po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł d. 30 maja br., przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Zygmuntowskiej l. 11 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona matka krewnych, znajomych i kolegów zaprasza.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański
Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

dnego „Monitora" można tolerować we Francji, bo służy dla zaznajomienia ludu z postanowieniami rządu.

— Ja mówię, najjaśniejszy panie — rzekł spokojnie minister — iż lepiej mieć nieprzyjaciół otwartych, niż nieprzyjaciół ukrytych i że mniej niebezpiecznie wylewać atrament niż krew... Co to szkodzi, że dzienniki londyńskie i paryskie drukują niedorzeczności na konto waszej cesarskiej mości, kiedy rozkazujesz stu pięćdziesięcio-tysięcznej armji, najjaśniejszy panie?...

— Wspaniały jesteś, Talleyrand! — zawołał cesarz zniecierpliwiony. — Słuchając ciebie, możnaby sądzić naprawdę, że jestem prawym następcą ostatniego króla Francji.. Wreszcie, gdybym był nawet wnukiem Henryka IV., nigdybym nie pozwolił na mieszanie się dziennikarzy do spraw rządu... Czy nie dość krytykowano za Bourbonów!... Ludwik XVI. i Marja Antonina gilotynowani, arystokracja zdziesiątkowana, zrujnowana, wygnana, sto tysięcy osób zamordowanych, oto rezultat takiego systemu!... Ja do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego byłbym wszedł całym pułkiem szwajcarów, zupełnie tak, jak wszedłem do sali Rady Pięciuset, ze wszystkimi moimi grenadjerami; zaręczam, że jeden bagnet w żołądku Mirabeau, wiele rzeczy ułożyłby w jednej chwili...

Usiadł i wyciągnął nogi do ognia.

W rogu kominka mały skrawek spopielony był wszystkiem, co pozostało z dziennika londyńskiego.

Teraz jasny płomień oświecał twarz cesarza, tę twarz sfinksa, na której nie odbijał się ani gniew, ani amibicja i która oblekła się nagle dziwnym wyrazem słodkiej melancholji.

Utrzymywano, iż niepodobna było znaleść dwóch portretów cesarza podobnych do siebie. Taka różnica nie zależała bynajmniej od artystów, lecz od modela, którego twarz odbijała jak czysty kryształ najmniejsze wewnętrzne wrażenia.

Pamiętam Napoleona jeszcze młodego, przed zalaniem tłuszczem rysów i przyznaję, że w spokoju, zadumie, piękniejszy był, niż wszyscy mężczyźni, których znałem.

— Ty Talleyrand, ty nie masz ani marzeń, ani złudzeń — rzekł. — Zawsze jesteś praktyczny, zawsze zimny, zawsze cyniczny. U mnie w godzinach zmroku, lub wobec morza, wyobraźnia pracuje. Lubię także kołysać się pownemi urywkami rytmicznemi, które powtarzają się jak zwrotka... naprzykład urywki z Passaniella, przy których zawsze ossyanizuję. W takich chwilach mam szersze myśli, wyższe dążenia... Myślę o Wschodzie o tym kraju cudownym, gdzie ludu jak mrowiska, gdzie można być wielkim!... Zmartwychwstają projekty z roku 1798. Widzę się na czele tysięcy ludzi zbrojnych, karnych, ujarmionych i rzucam ich na Europę... Gdyby Syrja była zdobyta, byłbym jednak to zrobił... Los całego świata byłby zdecydowany przy oblężeniu Saint-Jean d'Acre... Ujarzmiwszy Egipt, byłbym przeszedł Azję. Lecz zapóźno się urodziłem... Ażeby aspirować do tytułu zdobywcy świata, trzeba być bogiem lub bohaterem... Aleksander Macedoński mianował się synem Jowisza i wierzono mu... A dziś coby to było, gdybym ja tak zrobił?... Pan de Talleyrand śmiałby się swoim okrutnym śmiechem, a paryżanie rysowaliby moje karykatury na wszystkich murach... Nie, nie ma już wiary, nie ma zapału... nasze obecne pokolenie przychodzi na świat stare już i zgrzybiałe...

Cesarz mówił raczej do siebie, niż do nas. Duch jego błądził w fantastycznych marzeniach.

Było to właśnie tem, co on nazywał ossyanizmowaniem, ponieważ rozbujała imaginacja przypominała mu fantazje poety szkockiego, które ze wszystkich najlepiej lubił.

Bywało czasem, zapominał się tak przez parę godzin podczas gdy jego dworzanie, stojąc z uszanowaniem dokoła, czekali aż wrócił do stanu zwykłego.

— Monarcha — ciągnął cesarz — powinien módz się oprzeć na religji, z taką samą pewnością jak na armji, gdyż